

DARIUSZ ŁYSAK

Uniwersytet Wrocławski
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
e-mail: dariusz.lysak@uwr.edu.pl
ORCID: 0000-0002-5389-7718
DOI: 10.14746/cph.2022.2.3

Prawo natury i prawo stanowione we wstępie do *Komentarzy do Praw Anglii* William Blackstone’a

Sir William Blackstone (1723–1780) jest znany i ceniony jako autor jednego z najważniejszych dla kultury *common law* dzieła opisującego prawo angielskie: *Commentaries on the Laws of England*. Praca ta wywarła ogromny wpływ na jurysprudence nie tylko imperium brytyjskiego, ale także Stanów Zjednoczonych Ameryki. O doniosłości i w pewnym zakresie ciągłej aktualności dzieła Blackstone’a świadczy fakt, że Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych pod koniec XX w. nadal cytował *Komentarze* średnio 10 razy w roku w takich sprawach, jak prawo do śmierci (*the right to die*), wymóg udziału rodziców w podejmowaniu decyzji o dokonaniu aborcji dziecka, prawo sądu federalnego do wstrzymania egzekucji więźnia stanowego, który przedłożył nowe dowody swojej niewinności, słuszność nałożenia kary specjalnej za przestępstwa na tle rasowym, uprawnienie do wykluczania przysięgłych ze względu na płeć czy sprawa konstytucyjności obowiązkowych badań antydopingowych¹. Dzieło angielskiego autora zostało napisane w doskonałym stylu oraz cechowało się niespotykaną dotychczas systemowością, dzięki czemu udało się w sposób zwięzły

¹ A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, „University of Pennsylvania Law Review” 1996, t. 145, nr 1, s. 16.

i uporządkowany opisać zbiór norm prawa precedensowego i statutowego ukształtowany na przestrzeni wielu wieków².

Komentarze nie są oczywiście pozbawione wad, na które uwagę zwracali liczni krytycy³. Zarzucane temu dziełu niespójności metodologiczne czy sposób organizacji materiału wynikały z niepodolania przez autora ambitnym założeniom. Blackstone, będący pierwszym wykładowcą prawa angielskiego w Instytucie Viner w Oksfordzie, dążył do uporządkowania prawa angielskiego (opisywanego dotąd przede wszystkim według rodzajów przysługujących skarg⁴, a nie praw podmiotowych) przy wykorzystaniu systematyki prawa rzymskiego uzupełnionej dorobkiem angielskich prawników i oświeceniowej filozofii politycznej⁵. Autor *Komentarzy*, czerpiąc od popularnych w XVII i XVIII w. na Wyspach Brytyjskich teoretyków prawa natury, takich jak Samuel von Pufendorf czy Jean-Jacques Burlamaqui, przyjął możliwość wyjaśnienia obowiązywania norm prawnych na drodze racjonalnych i logicznych rozumowań apriorycznych, bez konieczności odwoływania się do argumentów historycznych i empirycznych⁶. Ta oparta na filozofii oświeceniowej dedukcyjna metoda pojmowania prawa, charakterystyczna dla *civil law*, musiała być sprzeczna z tradycyjną angielską jurysprudencją, dla której podstawowym źródłem prawa były precedensy sądowe, a nie suwerenna władza ustawodawcza⁷. W tym historycznym

² Więcej na temat intelektualnej charakterystyki Blackstone'a i jej przełożenia na treść *Komentarzy*: W. S. Holdsworth, *Some Aspects of Blackstone and His Commentaries*, „The Cambridge Law Journal” 1932, t. 4, nr 3, s. 263–278.

³ Spośród prac krytycznych wobec *Komentarzy*, a zwłaszcza wobec ich założeń teoretycznych zawartych we wstępie do *Komentarzy*, można wymienić: J. Bentham, *A comment on the Commentaries and A fragment on government*, red. J. H. Burns, H. L. A. Hart, London 1997; D. Kennedy, *The structures of Blackstone's Commentaries*, „Buffalo Law Review” 1979, t. 28, s. 205–382; H. L. A. Hart, *Blackstone's Use of the Law of Nature*, „Butterworths South African Law Review” 1956, s. 169–174; P. Lucas, *Ex parte Sir William Blackstone „Plagiary”*: A note on Blackstone and Natural Law, „American Journal of Legal History” 1963, t. 7, s. 142–158.

⁴ Innymi popularnymi formami literatury prawniczej w nowożytnej Anglii były: 1) zbiory statutów, w których stosowano zazwyczaj uprządkowanie alfabetyczne, 2) omówienia poszczególnych instytucji prawnych bez przyjęcia jakiegś struktury lub analizy ogólniejszych zasad rządzących tą instytucją, 3) słowniki prawnicze. Zob. M. Lobban, *Blackstone and the Science of Law*, „The Historical Journal” 1987, t. 30, nr 2, s. 313–314.

⁵ *Ibidem*, s. 322–328.

⁶ O popularności Pufendorfa na Wyspach Brytyjskich w tym okresie świadczy fakt, że pomiędzy 1682 a 1758 r. zostało wydanych dziewięć wydań łacińskich i siedem wydań w tłumaczeniu na angielski najbardziej znanego dzieła niemieckiego filozofa *De Officio Homini et Civis Juxta Legem Naturalem*. Zob. M. Milgate, *Human Rights and Natural Law: From Bracton to Blackstone*, „Legal History” 2006, t. 10, s. 55.

⁷ Prawo rzymskie w angielskiej jurysprudenencji było z jednej strony uważane za obce i tyraniczne, a z drugiej – budziło uzasadniony podziw, choćby ze względu na uniwersytecki charakter refleksji nad nim. Powszechnie uważano je za niezbędne w wykształceniu prawniczym, jeśli chodzi o naukę zasad prawa, o których *common law* milczało. Zob. T. Wood, *Some Thoughts Concerning the*

rozumieniu reguły⁸ obowiązujące w społeczeństwie mogły być jedynie opisywane i kompilowane, a nie definiowane i ustalane. Tradycyjna jurysprudencja angielska, inaczej niż wymieniani wyżej kontynentalni teoretycy, dostrzegła także prawo natury. Choć na wyspach wyrażano przekonanie o jego istnieniu, za drogę poznania tej natury uznawano za Arystotelesem zabiegi indukcyjne, a nie dedukcyjne⁹. Konsekwencją tego poglądu było odrzucenie możliwości apriorycznego ustalenia zasad prawa na podstawie teoretycznych rozważań o naturze ludzkiej czy społeczeństwie cywilnym i formułowania na tej podstawie zdań o obowiązaniu określonych reguł i ich interpretacji. Poza tymi konkurującymi ze sobą modelami pojmowania prawa Blackstone, pisząc *Komentarze*, musiał uwzględnić także rzeczywistość ustrojową Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii, żywą pamięć Chwalebnej Rewolucji i sporów politycznych XVII w., które doprowadziły do powstania unikalnej w Europie koncepcji suwerenności parlamentu. Zadanie połączenia tych wszystkich doktryn i zbudowanie na ich podstawie uporządkowanego systemu reguł prawnych wydawało się już z góry skazane na niepowodzenie.

Zasadniczym celem niniejszego artykułu nie będzie jednak krytyka lub pochwała dokonań Blackstone'a według kryterium spójności i konsekwencji w realizacji poszczególnych założeń, ale próba przedstawienia, zgodnie z intencjami autora, rozumienia i roli prawa natury oraz jego relacji z prawem stanowionym¹⁰ w oparciu o wstęp do *Komentarzy*¹¹. Pojęcia te powinny być o tyle w centrum zainteresowania, że wyznaczają teoretyczne założenia tej „quasi-kodyfikacji” i zręby całej przyjętej w tym dziele systematyki. Niniejszy tekst składa się z trzech części. W pierwszej została zaprezentowana definicja prawa natury i uprawnień naturalnych, w drugiej omówiono prawo stanowione, a w trzeciej – podjęto rozważania na temat relacji między tymi porządkami.

Study of the Laws of England, London 1727, s. 8–9. Więcej na temat roli prawa rzymskiego w angielskiej jurysprudencji i *Komentarzach*: M. Lobban, *Blackstone and the Science...*, s. 313–317.

⁸ W niniejszym tekście stosowany będzie charakterystyczny dla *common law* termin „reguła” (*rule*) zamiast „norma”. Użycie tego drugiego mogłoby spotkać się z zarzutem ahistoryzmu, a także sugerować odrębność przepisów i norm, który to rozdział nie ma istotnego znaczenia w kulturze prawa precedensowego XVIII-wiecznej Anglii.

⁹ M. Lobban, *Blackstone and the Science...*, s. 313–315.

¹⁰ Blackstone nie posługiwał się terminem „prawa stanowionego” ani „prawa pozytywnego”. Stosowany przez niego termin „prawa municypalne”, którego definicja stanowi przedmiot rozważań w dalszej części niniejszego tekstu, odpowiada jednak funkcjonalnie temu, co współczesny teoretyk prawa uznałby za prawo pozytywne z uwagi na wyeksponowanie tetycznego uzasadnienia jego obowiązywania. Z tego powodu w artykule będę zamiennie się posługiwał terminami: „prawo/porządek pozytywny”, „prawo/porządek stanowiony” lub „prawo/porządek municypalny”.

¹¹ Wstęp do *Komentarzy* jest zapisem otwierającego cykl wykładu wygłoszonego w Instytucie Vinera w Oxfordzie 25 października 1758 r.

I

Blackstone zdefiniował prawo natury i prawo naturalne w drugiej części wstępu do *Komentarzy*¹². Rozważania te rozpoczynają się od wyjaśnienia pojęcia prawa w najszerszym jego znaczeniu. Prawo w tym najbardziej ogólnym i kompleksowym ujęciu oznacza, jego zdaniem, zasady działania ustalone przez jakiegoś zwierzchnika dla osób lub rzeczy od tego zwierzchnika zależnych. Dotyczy ono nie tylko ludzkich zachowań, lecz także wszelkiej materii – przyrody ożywionej i nieożywionej, istot rozumnych i nierozumnych. Stąd według Blackstone’a stosuje się pojęcie „prawa” zarówno do praw przyrody (takich jak prawa dynamiki, grawitacji, optyki czy mechaniki), jak i do prawa naturalnego czy prawa narodów¹³. W ujęciu wąskim natomiast prawo to nie wszystkie zasady działania, ale tylko te, które dotyczą zachowania i postępowania człowieka. Są to reguły, z których ludzie jako „najszlachetniejsze z żyjących istot”, obdarzone zarówno rozumem, jak i wolną wolą, zobowiązani są zrobić użytek, kierując swoim zachowaniem. Człowiek jako stworzenie musi być przedmiotem praw swojego stwórcy, bowiem z wyłącznej woli boskiej powstał rodzaj ludzki. Ta zależność, w której znajduje się człowiek, skutkuje zobowiązaniem do uznania za normę swojego postępowania woli tego, od którego rodzaj ludzki całkowicie zależy¹⁴. Tak jak Bóg, który stwarzając materię, obdarzył ją prawami dynamiki, tak stwarzając człowieka i wyposażając go w wolną wolę, ustanowił pewne niezienne prawa natury ludzkiej. Służą one powściągnięciu ludzkiej woli tak, aby kierował on sobą ku zamyślanej przez stwórcę pełni człowieczeństwa. Jednocześnie Bóg obdarzył istotę ludzką rozumem, by mogła ona wspomniane reguły odkrywać. Według Blackstone’a stwórca, jako jedyny byt o nieskończonej mocy, mógł określić dla swojego stworzenia – człowieka jakiegokolwiek zasady działania, nawet niesprawiedliwe lub okrutne. Ale w związku z tym, że jest jednocześnie bytem o nieskończonej mądrości, ustanowił tylko takie prawa, które oparte są na sprawiedliwości – to znaczy wynikają z samej natury tego stworzenia. Tym samym, jak twierdzi Blackstone, treść tych obowiązków (ale już nie nakaz ich przestrzegania) byłaby teoretycznie możliwa do ustalenia nawet bez odwoływania się do Boga, co stanowi wyraźne odrzucenie skotyzmu z jego założeniami o poznawczej roli miłości i prymatu woli nad rozumem. Autor *Komentarzy* wskazuje, że zasady prawa natury ustanowione

¹² Pierwsza część wstępu do *Komentarzy* poświęcona jest zasadności i wartości studiowania prawa angielskiego, trzecia wyjaśnia działanie systemu prawa angielskiego (przedstawiając podział na niepisane prawo precedensowe i pisane prawo statutowe), zaś czwarta omawia terytorialny zakres obowiązywania prawa angielskiego. W. Blackstone, *Commentaries on the Laws of England. Book the first*, Oxford 1783, s. 3–37, 63–120 (wszystkie odwołania w niniejszym tekście oparte są na 9. edycji *Komentarzy* – pierwszej wydanej po śmierci Blackstone’a).

¹³ Ibidem, s. 38.

¹⁴ Ibidem, s. 39.

dla człowieka można sprowadzić do trzech nakazów, które w Kodeksie Justyniana ukazane zostały jako zredukowana doktryna całego prawa: należy żyć uczciwie, nie wyrządzać nikomu krzywdy i oddawać każdemu, co się jemu należy¹⁵.

Prawem naturalnym w ujęciu Blackstone'a są zatem wieczne i niezmiennie reguły, wskazujące, co jest dobre, a co złe, możliwe do poznania dzięki rozumowi w takim stopniu, w jakim jest to konieczne do pokierowania ludzkimi działaniami¹⁶. W ustaleniach tych można dostrzec pewne wpływy Grocjusza, który pojmował prawo natury jako system norm niezmiennych, trwałych i niezależnych od woli jakiegokolwiek prawodawcy¹⁷. Trzeba jednak zastrzec, że Blackstone nie podnosi bezpośrednio kwestii prawa natury poza Bogiem – istnienie zwierzchnika jest bowiem dla niego warunkiem koniecznym funkcjonowania i obowiązywania wszelkiego prawa¹⁸. Autor *Komentarzy* podziela bowiem pogląd Pufendorfa dotyczący tego, że o ile prawo natury jest zgodne z naturą ludzką, o tyle jego moc obowiązująca nie wynika z samej natury rzeczy, ale jest umiejscowiona w akcie woli boskiej. Autor *Komentarzy* opowiada się zatem przeciwko scholastykom hiszpańskim traktującym naturę człowieka jako wieczną prawdę, a jednocześnie jego teoria nie jest skrajnie woluntarystyczna, bowiem treściowy fundament prawa natury pozostaje dostępny ludzkiemu rozumowi¹⁹.

Jednakże, według Blackstone'a, gdyby ustalenie reguł prawa naturalnego zależało jedynie od wysiłku rozumu i nie mogło być osiągnięte inaczej niż przez szereg metafizycznych rozważań, ludzkość – jako nieskłonna do długotrwałych dociekań i w znacznej mierze dotknięta przez intelektualne lenistwo i ignorancję – nie byłaby

¹⁵ „Nakazy prawa są te: żyć uczciwie, drugiego nie krzywdzić, przyznawać każdemu co mu się należy”. *Institucje Justyniana I. I. 3.*, tłum. C. Kunderowicz, Warszawa 1986, s. 16; W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 39–40.

¹⁶ W literaturze występują głosy krytyczne wobec Blackstone'a za odejście od tradycji Akwinaty na rzecz ustaleń nowożytnej szkoły prawa natury, co skutkowało zredukowaniem znaczenia rozważań jurnaturalnych. Hayden Ramsey podkreśla m.in. następujące różnice w rozumieniu prawa natury przez Blackstone'a i Akwinatę: 1) dla Blackstone'a prawo natury jest wolą boską, a nie posłuszeństwem prawu dostępnemu człowiekowi przez udział w boskiej woli; 2) dla Blackstone'a prawo natury jest odkrywane za pomocą rozumu i ma za zadanie powściągać wolną wolę, zaś dla Akwinaty prawo natury nie jest kwestią powściągnięcia woli, ale przede wszystkim sposobem realizacji człowieka w sposób odpowiadający jego naturze; 3) dla Blackstone'a, w przeciwieństwie do Akwinaty, pojęcie dobra i zła jest starsze niż sam Bóg; 4) według Blackstone'a istnieją ponadczasowe zasady sprawiedliwości funkcjonujące niezależnie od człowieka. H. Ramsay, *William Blackstone's Natural Law*, „Bulletin of the Australian Society of Legal Philosophy” 1995, t. 20, s. 62–67.

¹⁷ R. Tokarczyk, *Klasyfikacja praw natury*, Lublin 1988, s. 176.

¹⁸ Wspomniana różnica jest także przyczyną odmiennego od Grocjusza postrzegania prawa narodów i kwestii obowiązywania umów. J. Zajadło, *Studia Grotiana*, Gdańsk 2004, s. 87–90; W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 45.

¹⁹ R. Tokarczyk, *Klasyfikacja praw natury*, s. 138–140, S. Pufendorf, *The Law of Nature and Nations, or General System of the most Important Principles of Morality, Jurisprudence, and Politics in Eight Books*, tłum. B. Kennet, London 1749 (Book II, Chap. III, Paragraph XIII, XX), s. 130–132, 141–143.

w stanie osiągnąć ich pełnego poznania. Dlatego z woli samego Boga-prawodawcy, „który jest nie tylko nieskończoną mocą i mądrością, ale też nieskończoną dobrocią”, prawo natury można ograniczyć do jednej zasady – miłości własnej utożsamianej z „dążeniem do prawdy i własnego szczęścia doczesnego”. Zdaniem Blackstone’a liczne statutowe i precedensowe reguły prawa angielskiego jedynie rozwijają tę zasadę. Tym samym wszelkie nakazy prawa można sprowadzić do formuły, że gdy określone zachowanie zmierza do prawdziwego szczęścia człowieka, należy uznać je za obowiązek wynikający z prawa natury, z drugiej strony – jeżeli jakieś działanie jest destrukcyjne dla ludzkiej kondycji, to prawo natury go zakazuje²⁰. Niestety Blackstone nie wyjaśnia szerzej tej kwestii, a zwłaszcza w dalszej części wywodu nie tłumaczy, dlaczego traktuje to jako jeden nakaz, kiedy wydaje się, że obejmuje on dwa powiązane zobowiązania. Co więcej, w dalszych rozważaniach pomija całkowicie kwestię „dążenia do prawdy”, koncentrując się na szczęściu²¹. Z kontekstu całej wypowiedzi można jednak wnioskować, że „prawda”, o której pisze autor *Komentarzy*, to właściwa natura rzeczy, a w szczególności natura ludzka rozpoznana w jeden z dwóch alternatywnych sposobów: za pomocą rozumu lub za pośrednictwem objawienia. Można zatem postawić tezę, że tak jak u Pufendorfa istotą natury ludzkiej była *socialitas* wynikająca z bezradności człowieka żyjącego w samotności (*imbecilitas*), tak u Blackstone’a tym treściowym fundamentem prawa naturalnego jest „dążenie do własnego szczęścia”.

To powiązanie idei prawa naturalnego i ludzkiego szczęścia w erze Blackstone’a i potem Thomasa Jeffersona było stałym elementem filozofii politycznej. Stanowiło to z jednej strony wyraz rosnących w siłę przekonań liberalnych, a z drugiej – nawiązanie do tradycji klasycznej. Kiedy Blackstone lub jego antycyjni poprzednicy pisali o „szczęściu”, nie odnosili się do psychicznego stanu euforii czy utylitarnej przyjemności. Greckie słowo *eudaimonia* (zwykle tłumaczone właśnie na *happiness*) oznacza raczej kondycję całego życia, a nie zmienne odczucia. Sokrates i Arystoteles odnoszą to pojęcie nawet do pożądanego stanu duszy²². To Blackstone’owe szczęście doczesne należałoby zatem raczej rozumieć jako stan życia w zgodzie ze swoją naturą pragnącą prawdy i dobra, któremu towarzyszy racjonalnie uzasadniona satysfakcja²³.

²⁰ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 40–41.

²¹ H. Ramsey, dostrzegając ten problem, twierdzi, że „reguła szczęścia” Blackstone’a ma właśnie ten mankament, iż podkreśla wyłącznie kwestie dążenia do szczęścia, nie nakładając jednocześnie na człowieka dostatecznie wyraźne zadania poszukiwania obiektywnego dobra. W konsekwencji zasada ta pozostawia nas samych sobie w procesie ustalania, co tym dobrem i szczęściem naprawdę jest, i pomija sytuację, gdy nasze sumienie będzie kierowało nas w stronę poszukiwania wyгоды i przyjemności zamiast prawdziwej cnoty. H. Ramsey, *William Blackstone’s...*, s. 67–68.

²² B. Williams, *Ethics and the limits of philosophy*, Abingdon 2006, s. 30–53.

²³ A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, s. 24.

Blackstone, mimo że różnił się z Grocjuszem w kwestii podstaw obowiązywania prawa natury, wskazywał, tak jak holenderski prawnik, że ma ono większą moc obowiązywania niż wszystkie inne rodzaje prawa, wiąże we wszystkich krajach i jest wieczne. Żadne ludzkie prawa nie wiążą w sumieniu, jeżeli są sprzeczne z nim, a pozytywne prawa czerpią całą swoją moc obowiązywania i autorytet, pośrednio lub bezpośrednio, z tego pierwowzoru²⁴. Ale w celu ustalania szczegółowych reguł prawa natury i ich stosowania w indywidualnych sprawach konieczne byłyby ciągle rozważania i odkrywanie, co prawo natury nakazuje w konkretnych okolicznościach życiowych i jakim sposobem najbardziej skutecznie osiągniemy doczesne szczęście. I gdyby nasz rozum był taki jak u pierwszego człowieka przed grzechem pierworodnym – czysty, doskonały, niezmałcony namiętnościami i uprzedzeniami, niedotknięty przez choroby i nieumiarkowanie – zadanie to byłoby dla nas osiągalne, a my nie potrzebowalibyśmy żadnego innego przewodnika w życiu. Ale rozum – jak pisze Blackstone – skażony jest myśleniem pełnym błędów i ignorancji, rzadko zdolnym do analizy rzeczywistości w świetle prawa natury. Jednocześnie ta niedoskonała kondycja człowieka i idąca za tym ograniczona dostępność poznania prawa natury stała się okazją do objawiania się opatrności stwórcy, który z litości dla słabości i ślepoty ludzkiego rozumu upodobał sobie odkryć przed ludźmi swoje prawa poprzez bezpośrednie objawienie. Reguły te nazywamy prawem objawionym lub prawem boskim i mogą być one odnalezione w Piśmie Świętym²⁵. Tak jak w przypadku prawa natury odkrywanych za pomocą rozumu, daje się ono sprowadzić do nakazu dążenia człowieka do szczęścia. Choć prawo naturalne poznawane w drodze własnych wysiłków i prawo objawione odwołują się do tego samego ustanowionego przez stwórcę porządku prawa natury, jednak to drugie jest znacznie bardziej wiarygodne. Nie cała bowiem wiedza o prawie boskim jest osiągalna dzięki rozumowi (w jego skażonej na skutek grzechu pierworodnego kondycji), o czym według Blackstone’a świadczy to, że niektóre reguły prawa natury, zanim stały się nam dostępne dzięki objawieniu, były ukryte przed ludzką mądrością. Według twórcy *Komentarzy* gdyby moralna nauka wypływająca z prawa naturalnego byłaby tak pewna jak nauka wypływająca z prawa objawionego, ich obowiązywanie byłoby równej siły i trwałości. Zdaniem Blackstone’a prawo objawione jest jednak nieskończenie bardziej „autentyczne” niż system moralny opracowany przez pisarzy politycznych i filozofów, co wynika z tego, że to pierwsze jest prawem natury, które zostało wyraźnie ogłoszone przez samego Boga, a drugie – tylko tym, co przy wsparciu ludzkiego rozumu wyobrażamy sobie, że nim jest²⁶. Według autora *Komentarzy* gdybyśmy byli tak pewni co do tego drugiego, jak co do prawa natury wyrażonego w objawieniu, oba miałyby

²⁴ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 41.

²⁵ Ibidem, s. 41–42.

²⁶ Ibidem.

równą moc, jednakże niepewność co do możliwości poznawczych naszego rozumu nie pozwala stawiać znaku równości między tymi porządkami. W razie konfliktu między prawem naturalnym i objawionym, według Blackstone'a, pierwszeństwo należałoby więc przyznać temu drugiemu, lecz oznaczałoby to jedynie tyle, że przy rozumowej próbie poznania tego prawa popełniono błąd. Prawo objawione nie jest zatem, jak chciał Grocjusz, jakimś rodzajem boskiego prawa pozytywnego, a jedynie formą wyrażenia i najdoskonalszym (ale nie wyłącznym) sposobem poznania prawa naturalnego.

Na tych dwóch fundamentach, prawa naturalnego i prawa objawionego, powinny opierać się wszystkie prawa ludzkie. Blackstone zauważa jednak, że istnieje wiele kwestii indyferentnych, które prawo boskie i prawo naturalne pozostawiło człowiekowi w jego wolności, ale które ludzie dla dobra społeczeństwa powinni uregulować. W tych kwestiach prawa stworzone przez człowieka wyznaczają wzorce właściwego postępowania. Tam natomiast, gdzie prawa ludzkie dotyczą spraw uregulowanych już przez prawo boskie lub prawo naturalne, jedynie potwierdzają i podporządkowują się pierwowzorowi. Na przykład morderstwo jest wyraźnie zabronione przez oba te porządki i z tych zakazów wynika bezprawność tego przestępstwa. Ludzkie prawa dołączają do tego jedynie karę, która nie zwiększa wcale moralnej winy ani nie dodaje nowego zobowiązania sumieniu. Mało tego, jeżeli jakiegokolwiek ludzkie prawo będzie pozwalać lub zachęcać do złamania prawa natury, człowiek jest zobowiązany do przekroczenia ludzkiego prawa, aby nie uchybić prawu naturalnemu i prawu boskiemu²⁷. W sprawach natomiast indyferentnych, które nie są nakazane ani zakazane przez wyższe prawo, jak np. eksport towarów poza państwo, człowiek ma pełną kompetencję i możliwość interweniować, czyniąc takie działania bezprawnymi, choćby wcześniej nie były zakazane²⁸.

Kiedy człowiek żył w stanie natury, niepowiązany z innymi ludźmi, prawo naturalne i prawo boskie były wystarczające do jego funkcjonowania. Prawa tworzone przez człowieka nie mogą istnieć bez suwerennej władzy na Ziemi, która mogłaby je nadawać, a w stanie natury wszyscy byli równi bez kogokolwiek, kto byłby autorytetem dla reszty. Blackstone, powołując się na Arystotelesa, uważa, że człowiek jest jednak stworzony do życia w społeczeństwie i niezdolny, by żyć samotnie²⁹. Jednocześnie, w związku z tym, że niemożliwe jest zjednoczenie całej ludzkości w jedną wielką wspólnotę, konieczny był podział i stworzenie wielu państw

²⁷ Według Jeremy'ego Benthama ta maksyma była jedną z najbardziej niebezpiecznych dla porządku prawnego też Blackstone'a, bowiem jego zdaniem nie ma możliwości jednoznacznego i powszechnego dowodzenia sprzeczności jakiejś normy prawa pozytywnego z prawem naturalnym. J. Bentham, *A Fragment on Government*, wyd. F. C. Montague, Oxford 1891, III.19–20, s. 213–214.

²⁸ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 42–43.

²⁹ „Okazuje się z tego, że państwo należy do twórców natury, że człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie, ten zaś, który z natury, a nie przez przypadek żyje poza państwem, jest albo

i narodów, całkowicie od siebie niezależnych, które zobowiązane są jednak razem współistnieć. W konsekwencji powstaje trzeci rodzaj prawa, regulujący te wzajemne współzależności, zwany prawem narodów, który – ponieważ żadne z państw nie uznaje zwierzchności innego – nie może być ustanowiony przez któreś z nich, ale zależy całkowicie od reguł prawa naturalnego lub konwencji, traktatów, przymierzy i porozumień między tymi licznymi społecznościami³⁰.

Blackstone za Johnem Locke'em wyróżnia także katalog uprawnień naturalnych (które w terminologii autora *Komentarzy* określone są mianem „absolutnych” praw jednostki), do których zalicza: życie, wolność i własność, choć już sama treść i konsekwencje tych praw różnią obu autorów³¹. Według Blackstone’a prawa te były absolutne wyłącznie w stanie natury (który zresztą jego zdaniem prawdopodobnie nigdy nie istniał i jest tylko konstrukcją teoretyczną). Każdy człowiek, stając się częścią społeczeństwa, zapłacił cenę za korzystanie z jego dobrodziejstw w postaci rezygnacji z części swojej naturalnej wolności. W zamian otrzymuje wolność cywilną gwarantowaną aparatem i prawami państwa³². Zatem mimo że Blackstone i Thomas Hobbes różnią się w kwestii charakteru współżycia ludzi w stanie natury i przyczyn powstania państwa, wspólne jest im przekonanie, że choć prawo naturalne nadal wiąże w sumieniu każdego człowieka, to nie stanowi części prawa państwowego, bowiem ludzie rezygnują ze swoich naturalnych uprawnień, oddając prawo do dysponowania nimi suwerennej władzy³³.

Przyjęte przez Blackstone’a sformułowanie „absolutne prawa jednostki” może jednak budzić zakłopotanie. Z *Komentarzy* wynika, że absolutność tych uprawnień nie polega na ich mocy obowiązującej, lecz na nieograniczonym czasowo i miejscowo zakresie zastosowania. Odróżnia je to od praw relatywnych (takich jak prawo do sądu, prawo do petycji czy prawo do samoobrony) związanych z konkretnym społeczeństwem cywilnym, które mają zresztą służyć przede wszystkim zabezpieczeniu lub zapewnieniu skuteczności absolutnych praw jednostki³⁴. Wskazane uprawnienia naturalne doznają jednak znaczących ograniczeń w ujęciu autora *Komentarzy*, które trudno nieraz uzasadnić nawet z punktu widzenia dobra wspólnego. Omawiając np. prawo do życia³⁵, Blackstone twierdzi, że nie można odebrać życia człowiekowi,

nędnikiem, albo nadludzką istotą...” Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 1964, I 9, s. 7–8; W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 43.

³⁰ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 43–44.

³¹ Blackstone określa je jako: *the right of personal security, the right of personal liberty, the right of private property*. Ibidem, s. 129.

³² Ibidem, s. 125.

³³ T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa 2009, XV 36, s. 241, XVII 13, s. 257–258.

³⁴ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 128–138.

³⁵ Ibidem, *Book the fourth*, s. 7–13. Na marginesie warto zwrócić uwagę na pozytywny i „socyjalny” aspekt absolutnego prawa zachowania własnego życia w *Komentarzach*. Zdaniem Blackstone’a

niemniej dopuszcza w określonych wypadkach karę śmierci – wskazując nawet, że została usankcjonowana przez samego Boga³⁶. Ponadto, chociaż uważał, że prawo angielskie nie przewiduje wymierzania kar cielesnych, z wyjątkiem przypadków najwyższej konieczności, zaprzeczył temu wyraźnie w księdze IV³⁷. Drugie absolutne prawo jednostki do wolności, swobodnego poruszania się i zakazu więzienia bez sądu miało w prawie angielskim długą tradycję statutową i faktycznie w *Komentarzach* nie znajdziemy wyjątków, które naruszałyby istotę tego prawa. Trzecie – prawo własności – zostało natomiast w księdze II opisane właściwie jako prawo stanowione, a nie naturalne. Jak wskazuje Blackstone, choć można przypuszczać, że własność ma swój pierwowzór w naturze, to jedynym naturalnym uprawnieniem jest prawo do posiadania i pobierania pożytków, kiedy dziedziczenie, ochrona czy przekazywanie własności są w całości kwestią prawa nadanego przez ludzi³⁸. W księdze IV Blackstone dodaje, że kradzież lub jakiegokolwiek inne naruszenie praw własności nie jest obrażą prawa naturalnego, a tylko przekroczeniem prawa stanowionego³⁹. To niewielkie przywiązanie do własności jako prawa naturalnego i podkreślanie roli idei prawa do szczęścia odróżnia Blackstone’a od Locke’a. Tradycję tę, traktującą własność jako prawo, którego twórcą jest społeczeństwo cywilne, przypisuje się pisarzom szkockiego oświecenia⁴⁰. Pogląd ten, podtrzymywany przez Thomasa Jeffersona, zaowocował zastąpieniem w Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych triady „życie – wolność – własność” inną frazą „życie, wolność i dążenie do szczęścia” (*Life, Liberty and the pursuit to Happiness*).

Liczne klasyfikacje spraw jako kwestii neutralnych, niebędących przedmiotem prawa naturalnego, były krytykowane przez komentatorów⁴¹. Na przykład Herbert L. A. Hart uznaje Blackstone’a za apologetę *common law*, który w gruncie rzeczy posługuje się prawem naturalnym tylko tam, gdzie może ono nadać dodatkowe uzasadnienie normom mającym wyłącznie historyczne uzasadnienie. Natomiast gdy nie udaje mu się znaleźć jakiejś rozumności i logiki obowiązującego prawa, wówczas, zdaniem Harta, Blackstone miałby uciekać się do uznania tych spraw za

uprawnienie to rodzi nie tylko zakaz ingerencji, ale także obowiązek pewnej redystrybucji dóbr w społeczeństwie wzorem starożytnego Rzymu polegającej na tym, aby zapewnić każdemu przez społeczeństwo cywilne minimum niezbędnych środków do życia. Ibidem, *Book the first*, s. 131.

³⁶ Ibidem, s. 133.

³⁷ Ibidem, *Book the fourth*, s. 4–9.

³⁸ Ibidem, *Book the second*, s. 9–15.

³⁹ Ibidem, *Book the fourth*, s. 9.

⁴⁰ A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, s. 23.

⁴¹ Niektórzy badacze wskazują, że rozważania Blackstone’a o prawie naturalnym mają wyłącznie dekoracyjny charakter w duchu epoki, a przy tym stanowią plagiat prac szwajcarskiego autora J.J. Burlamaquiego. Zob. P. Lucas, *Ex parte...*, s. 143.

indyferentne⁴². Niektórzy badacze wskazują, że pierwotnie Blackstone uznawał „absolutne prawa jednostki” za przekonujący fundament całego systemu prawnego (co znalazło wyraz w konspencie *Komentarzy – An Analysis of the Laws of England*), jednak w toku wypełniania *Komentarzy* treścią normatywną przestały one pełnić rolę zwornika całej struktury dzieła, stając się tylko jedną z wielu gałęzi prawa osobowego⁴³. Wskazuje się przy tym, że Blackstone’owi nie udało się w pełni sprostać zakładanemu ambitnemu celowi wpisania prawa angielskiego w zasady przyjmowane na gruncie filozofii politycznej. O ile w mającym charakter konspentu *An Analysis of the Laws of England* opisywane instytucje wydają się zebrane i usystematyzowane według dedukcyjnej struktury, którą otwiera część poświęcona prawu osobowemu (*The Rights of Persons*), rozpoczynająca się od absolutnych uprawnień jednostki, o tyle w *Komentarzach* wyjaśnienie poszczególnych reguł i instytucji zostaje wielokrotnie zdominowane przez charakterystyczne dla tradycyjnej jurysprudencki angielskiej rozważania prawnohistoryczne⁴⁴. Przykładem stosowania metody historycznej i opisowej może być fragment poświęcony *law of tenure*⁴⁵, który poprzedzony jest omówieniem systemu feudalnego i wyjaśnieniem stosunków lennych, bez poszukiwania w tej instytucji elementu prawnonaturalnego, w postaci chociażby odniesienia do własności czy posiadania jako naturalnego uprawnienia⁴⁶.

Podsumowując, autor *Komentarzy* wyraźnie opowiedział się za istnieniem obiektywnych, naturalnych porządków prawnych, które obowiązują każdego człowieka, choć opisując reguły prawa stanowionego, pomija nieraz konsekwencje swoich ustaleń jusnaturalnych. Wyżej wskazane nieścisłości nie powinny jednak prowadzić do uznania, że porządki ponadpozytywne są wyłącznie dekoracyjnym dodatkiem, co postaram się uzasadnić w dalszej części tekstu.

⁴² Zdaniem Harta te liczne rezygnacje z odwoływania się do prawa naturalnego i postulowanie, że sprawy mają charakter indyferentny, potwierdza prawdziwy charakter intelektualny Blackstone’a jako apologety ustanowionych instytucji, wobec których prawo natury jest bezsilne, nawet gdy są one wbrew rozsądkowi. H. L. A. Hart, *Blackstone’s Use...*, s. 171–172.

⁴³ Praca ta jest konspentem wykładów o prawie angielskim wygłoszonych przez Blackstone’a w latach 50. XVIII w., a zarazem planem, według którego były pisane *Komentarze*. W. Blackstone, *An Analysis of the Laws of England*, Oxford 1771, passim.

⁴⁴ M. Lobban, *Blackstone and the Science...*, s. 329–333.

⁴⁵ Dominujący w średniowiecznej Anglii lenny system własności i posiadania ziemi. W ramach systemu podobnego do rzymskiej dzierżawy właściciel ziemski, zwany *landholder*, posiadał ziemię z woli władcy, który przekazywał mu w posiadanie grunt w zamian za jakieś dobra lub usługi, najczęściej służbę wojskową, prace rolnicze, daniny gospodarcze lub obowiązki religijne. Prawa tego nie dało się uzasadnić w świetle obiektywnych praw natury.

⁴⁶ W. Blackstone, *Commentaries... Book the second*, s. 44.

II

Przedmiotem dalszej części wstępu do *Komentarzy* jest definicja i rozważania dotyczące prawa stanowionego⁴⁷. Normy obowiązujące w określonym państwie, ustanowione przez władzę tego państwa, Blackstone nazywa prawem municypalnym (*municipal law*). W sformułowanej przez niego definicji prawo municypalne to „reguły cywilnego postępowania ustanowione przez najwyższą władzę w państwie, nakazujące czynić to, co słuszne i zakazujące tego, co szkodliwe”⁴⁸. Autor *Komentarzy* wyjaśnia następnie wszystkie elementy składowe zaproponowanego pojęcia.

Po pierwsze, prawem są wyłącznie reguły (*rules*)⁴⁹. Nie będą nim zatem przejściowe rozkazy od zwierzchnika, które odnoszą się do konkretnej osoby. Prawo bowiem musi być stałe, jednolite i powszechne. Według Blackstone’a prawo jest zbiorem wyłącznie reguł, które dzisiaj w tradycji kontynentalnej określilibyśmy mianem norm generalnych i abstrakcyjnych, a decyzje dotyczące stosowania prawa nie mieszczą się w jego definicji. Dlatego nawet działanie odpowiedniej władzy ustawodawczej, ale dotyczące indywidualnej sprawy, np. konfiskaty majątku konkretnego człowieka, czy oskarżenie o zdradę stanu jest raczej wyrokiem i nie mieści się w pojęciu prawa. Blackstone pisze, że prawem mogą być tylko reguły, także po to, aby odróżnić je od wskazówek lub rad, których przestrzeganie jest dobrowolne i zależy od tego, czy uważamy je za słuszne i oceniamy jako rozsądne lub nierozsądne z uwagi na ich treść. Posłuszeństwo prawu zależy natomiast nie od naszej aprobaty, ale wyłącznie od woli twórcy tego prawa. Rada jest tylko rodzajem perswazji, a prawo jest przedmiotem nakazów; rady opierają się jedynie na woli, prawo – także na przymusie. Reguły różnią się od umów i porozumień. W przypadku umów obietnica określonego postępowania pochodzi bowiem od nas, natomiast prawo kieruje nakazy do nas. Język umów można zredukować do zdań: „będę lub nie będę robił tego”, natomiast w języku prawa spotyka się z wypowiedziami: „nakazane, dozwolone lub zabronione jest robienie tego”. Blackstone wyjaśnia, że choć zobowiązanie wynikające z umowy jest w sumieniu równe z obowiązkiem prawnym, to z uwagi na źródło tej powinności nie możemy go traktować jako prawa. W umowie sami określamy i obiecujemy, co uczynimy, w prawie natomiast jesteśmy zobowiązani do określonego zachowania

⁴⁷ W literaturze można spotkać się za stanowiskiem, że gdyby nie zapożyczenia od Grocjusza, Pufendorfa, Barbeyraca i Burlamaquiego można byłoby uznać Blackstone’a za przedstawiciela jurisprudencki niewiele różniącego się od Austina. P. Lucas, *Ex parte...*, s. 155–156.

⁴⁸ W oryginale: „a rule of civil conduct prescribed by the supreme power in state, commanding what is right and prohibiting what is wrong”. W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 43–44.

⁴⁹ Postanowiłem posługiwać się charakterystycznym dla *common law* terminem „reguła” zamiast „norma”. Użycie tej drugiej mogłoby także spotkać się z zarzutem ahistoryzmu, a także sugerować odrębność przepisów i norm, który to podział traci na znaczeniu w kulturze prawa preceden-sowej XVIII-wiecznej Anglii.

bez naszego udziału w ustalaniu tych reguł⁵⁰. Warto także zauważyć, że Blackstone rezygnuje z występujących w klasycznych definicjach prawa Cycerona czy Henry'ego de Bractona kluczowego przymiotnika bezpośrednio otwierającego system prawa pozytywnego na prawo naturalne: *right rule* lub *just rule*, definiując prawo jako regułę w sensie formalnoprawnym⁵¹.

Prawo municypalne jest zarazem zbiorem norm określających postępowanie obywateli – członków społeczności cywilnej⁵². To odróżnia je od prawa naturalnego czy objawionego, które w przypadku tego pierwszego są normami moralnymi, a w przypadku drugiego – także zasadami wiary. Prawo natury i prawo objawione mają wzgląd na człowieka jako jednostkę, zwracając uwagę na jego obowiązki wobec Boga, samego siebie i jego bliskich. Prawo municypalne natomiast, jak to czyniło także rzymskie prawo prywatne, ma na uwadze człowieka jako obywatela danego państwa i dotyczy jego obowiązków względem społeczności, które nie są przedmiotem natury czy religii. Zobowiązania te wiążą człowieka jako korzystającego z dobrodziejstw społeczeństwa, i nie może mu być narzuconych ich więcej, niż jest to konieczne dla prawidłowego funkcjonowania i pokoju danej społeczności⁵³.

Kolejną cechą prawa jest to, że zostało ustanowione – legislator musi zawsze wyrazić wiążące reguły w jakiejś zewnętrznej formie. Choć obowiązek jest bezwzględny, sama technika jest kwestią rozmaitych zwyczajów. Ogłoszenie może nastąpić (co jest charakterystyczne dla *common law*) przez powszechną i długą praktykę stosowania danej normy, na podstawie której przyjmujemy fikcję uprzedniej publikacji⁵⁴. Prawo może być też opublikowane drukiem, co jest najbardziej odpowiednim sposobem w przypadku aktów parlamentu. Jednak jakiegokolwiek są stosowane zwyczaje, na ustawodawcy ciąży obowiązek zrobienia tego w najbardziej publiczny i zrozumiały sposób⁵⁵. Blackstone zaznacza, że naruszeniem zasady prawidłowego ogłaszania

⁵⁰ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 43–44.

⁵¹ P. Lucas, *Ex parte...*, s. 148–149; Cyceron, *O Prawach*, Księga pierwsza, VI, tłum. I. Żółtowska, Kęty 1999; H. Bracton, *De legibus et consuetudinibus Angliae*, Ks. I, rozdz. 3, New Haven 1922, s. 22.

⁵² W niniejszym tekście przyjmuję tłumaczenie *civil society* jako „społeczeństwo cywilne”. Termin „społeczeństwo obywatelskie” mógłby sugerować, że chodzi o koncepcje społeczeństwa obywatelskiego, które mają charakter wartościujący i dotyczą przede wszystkim aktywności pozapaństwowej w systemach demokratycznych. W dziele Blackstone'a pojęcie to oznacza zaś przede wszystkim: zorganizowany stan funkcjonowania ludzi przeciwstawiany stanowi natury, którego relacje podane są prawu (przy odwołaniu się do *ius civile* jako prawa obowiązującego obywateli rzymskich).

⁵³ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 45.

⁵⁴ Rozumowanie to można przyrównać do tradycji starożytnych Greków, u których stara zasada prawa zwyczajowego rzeczywiście praktykowana, choć niezawarta w istniejącym prawie piśmym, w celu legitymizacji była przypisywana wcześniejszemu ustawodawcy, nawet jeśli ten był postacią mityczną. J. M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006, s. 29–32.

⁵⁵ Jak wskazuje Blackstone, należy zdecydowanie sprzeciwiać się postępkom takich władców jak Kaligula, który pisał swoje prawa małymi literami i wywieszał wysoko na kolumnie, aby dla nikogo nie były dostępne. W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 46.

prawa jest tworzenie go *ex post facto*, kiedy po dokonaniu czynu niezabronionego ustawodawca decyduje się pierwszy raz uznać je za przestępstwo i wymierza karę osobie, która je popełniła. Niemożliwe do przyjęcia jest to, aby działanie niewinne w chwili jego czynienia było następnie uznane za zawinione przez prawo, gdyż człowiek nie ma wówczas powodu, by się powstrzymać od tego zachowania, a kara za niewstrzymanie się od tego działania jest w konsekwencji tyraniczna i niesłuszna. Wszelkie prawa muszą zatem działać na przyszłość i być ogłaszane przed rozpoczęciem ich obowiązywania. Kiedy natomiast reguła zostanie w konwencjonalny sposób ogłoszona, pozostaje tylko w interesie podmiotu, którego obowiązuje, by się z nią zapoznał, ponieważ nieznanomość prawa nie może być usprawiedliwieniem dla jego nieprzestrzegania⁵⁶.

Kolejną cechą prawa municypalnego jest ustanowienie go przez władzę suwerenną. Dla Blackstone'a tworzenie prawa jest przejawem najwyższej władzy. Suwerenność i legislatura są właściwie pojęciami zamiennymi, co stanowi przejaw popularnych w XVIII w. koncepcji suwerenności władzy i rozwiniętej w Anglii unikalnej idei suwerenności parlamentu⁵⁷. Uprawnienie władzy suwerennej do tworzenia bezwzględnie obowiązującego prawa Blackstone uzasadnia w oparciu o teorię umowy społecznej oraz przekonanie o doskonałości brytyjskiego parlamentaryzmu i angielskiej konstytucji, będącej idealną realizacją rzymskiej koncepcji ustroju mieszanego⁵⁸. Choć historyczne szczegóły powstania społeczeństwa i rządu są nieznanne, pewne dla autora *Komentarzy* jest to, że człowiek, stając się częścią społeczeństwa, ogranicza swoją swobodę w procesie podporządkowywania się prawu. „Okrutna i dzika” pierwotna wolność zostaje poświęcona w celu zachowania i rozwoju społeczeństwa. Twierdzeniem, że nie można osiągnąć pokoju i porządku bez całkowitego podporządkowania się suwerennej władzy ustawodawczej, Blackstone powtarza pogląd Hobbesa, że to suweren decyduje o tym, co jest niezbędne do zachowania pokoju i obrony jego poddanych⁵⁹.

Wreszcie, prawo municypalne określa granice tego, co słuszne i dobre, oraz tego, co szkodliwe i złe. Fundamentem zrozumienia tej cechy prawa jest proponowany przez Blackstone'a podział reguł na następujące typy:

⁵⁶ Ibidem, s. 45–46.

⁵⁷ Ibidem, s. 46.

⁵⁸ Nie wchodząc w szczegółowe rozważania o umowie społecznej i mieszanej formie rządów zaczerpniętej ze starożytnego Rzymu, warto podkreślić, że Blackstone uznawał ustrój Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii za idealny, tj. uwydatniający pozytywne aspekty każdego z trzech tradycyjnych modeli rządu – monarchii, arystokracji i demokracji. Ten zachwyt nad ustrojem Anglii po Chwalebnej Rewolucji wyrażali także europejscy pisarze polityczni – choćby Monteskiusz. Ibidem, s. 50–51; Monteskiusz, *O Duchu praw*, t. 1, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1957, s. 233–247.

⁵⁹ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 121; T. Hobbes, *Lewiatan...*, XVIII 8, s. 264.

- część pierwszą (*declaratory part*), obejmującą normy, które definiują to, co słuszne lub szkodliwe;
- część drugą (*directory part*), czyli normy, których adresat jest pouczany, jak ma się zachować i od jakich występów ma się powstrzymać;
- część trzecią (*remedial part*), która obejmuje normy zapewniające przywrócenie uprawnień lub wyrównanie prywatnych szkód;
- część czwartą (*sanction part*), której normy określają, jakie kary będą wymierzone za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego.

Blackstone wskazuje przy tym, że deklaratywne normy nie są bezpośrednio kwestią prawa naturalnego, ale określenie ich pozostaje w gestii ustawodawcy. Te uprawnienia bowiem, ustanowione przez Boga i naturę i nazywane uprawnieniami naturalnymi, jak choćby życie i wolność, nie potrzebują potwierdzenia przez prawo stanowione, by „być bardziej obowiązujące”. Przeciwnie, żadne prawo ludzkie nie ma mocy ich ograniczyć, chyba że właściciel sam popełni jakiś czyn, który spowoduje ich przepadek. Ani naturalne, ani boskie obowiązki (jak kult Boga, piecza nad dziećmi itp.) nie zyskają wyższej sankcji na skutek wyrażenia ich jako prawa stanowionego. To samo odnosi się do przestępstw i wykroczeń typu *mala in se*, takich jak zabójstwo, kradzież, krzywoprzysięstwo, które nie stają się bardziej podłymi przez to, że zostaną zadeklarowane przez niższego – ziemskiego – ustawodawcę. W tych przypadkach akty ziemskiej władzy ustawodawczej podporządkowują się prawodawcy-stwórcy, spisując jedynie i ogłaszając jego nakazy⁶⁰.

Przy sprawach indyferentnych dane zachowanie uznawane jest za prawidłowe lub nieprawidłowe, sprawiedliwe lub niesprawiedliwe, nakazane lub zakazane wyłącznie według ustaleń prawodawcy, który powinien dla dobra społeczeństwa podążać za wyznaczonymi przez tę wspólnotę celami życia politycznego. Na tej podstawie według Blackstone’a *common law* deklaruje, że dobra żony natychmiast po zawarciu małżeństwa stają się własnością męża, a angielskie prawo statutowe uznaje monopole za przestępstwo – prawa te nie mają oparcia w naturze, lecz są tworzone jedynie dla realizacji celów danej wspólnoty politycznej. Zwykle też normy deklaratywne określają szczegóły ogólnych zasad wynikających z prawa natury. I tak, choć posłuszeństwo zwierzchnikowi jest regułą prawa objawionego i naturalnego, to kwestia tego, kto powinien być zwierzchnikiem oraz w jakich okolicznościach i w jakim stopniu należy go słuchać, jest sprawą zostawioną prawu municypalnemu. Podobnie w przypadku deliktów i przestępstw – do decyzji władzy ustawodawczej należy ustalenie, kiedy zawładnięcie cudzym bydłem jest tylko deliktem, kiedy kradieżą, a kiedy będzie usprawiedliwionym działaniem (np. realizacją prawa do zastawu na poczet niezapłaconego czynszu). Część dyrektywna (drugi typ reguł) natomiast to nic innego jak poszczególne uprawnienia i obowiązki. Oba te zbiory

⁶⁰ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 53–54.

reguł – deklaratywne i dyrektywne – pozostają ściśle związane, a często wręcz prawo deklaratywne stanowi uogólnienie lub zasadę wynikającą z szeregu norm dyrektywnych⁶¹.

Środki ochrony i sankcje (część trzecia i czwarta) są konsekwencją i sposobem zapewniania skuteczności norm deklaracyjnych i dyrektywnych. Blackstone wskazuje, że sankcje są konieczne choćby z tego powodu, że nie całe prawo wiąże sumienie. Angielski prawnik wyjaśnia to na przykładzie przestępstw *male in se* oraz *mala prohibita* (czyli bez odniesienia do moralnej winy), wskazując, że w przypadku tych drugich sankcje są jedynym środkiem wymuszenia odpowiedniego zachowania. W doktrynie Blackstone'a kara jest tylko adekwatną kompensatą za cywilne nieposłuszeństwo. Dopiero kiedy z naszym czynem związana jest jakaś niegodziwość albo prywatna szkoda, występki ten staje się również wykroczeniem przeciwko prawu natury wiążącemu sumienie. Blackstone posuwa się nawet do stwierdzenia, że w sprawach indyferentnych człowiek w sumieniu staje przed wolnym wyborem – może przekroczyć (nawet celowo) prawo municypalne, przyjmując na siebie konsekwencje wynikające z sankcji⁶². Wpisuje się to w tradycję utrzymującą, że przestępczość według prawa tworzonego przez ludzi i grzech nie są ze sobą ściśle powiązane⁶³. Analizując ten element definicji, warto zwrócić uwagę na zastąpienie typowego dla klasycznych ujęć Cycerona, Henry'ego de Bractona czy Johna Fortescue określenia, że prawo to reguły nakazujące czynić to, co uczciwe (*honest*), wyrażeniem *commanding what is right*. Wydaje się, że jest to pójsicie śladami Thomasa Hobbesa, który podkreślał, że wyłącznie prawo pozytywne rozgranicza, co jest słuszne, a co nie, bez odwoływania się przy tym do prawa naturalnego, w którym nie odnajdziemy nic takiego jak prawdziwe uzasadnienie (*right reason*) obowiązywania norm prawnych⁶⁴.

Elementów prawnonaturalnych nie znajdziemy też w zawartej w *Komentarzach* koncepcji wykładni prawa. Według Blackstone'a najbardziej sprawiedliwa i racjonalna metoda interpretacji woli władzy ustawodawczej polega na eksponowaniu jej intencji w czasie, gdy prawo było tworzone (wykładnia historyczna). Intencje te odczytujemy dzięki następującym elementom: słowa, kontekst, przedmiot, funkcje i cel oraz duch i uzasadnienie prawa. W pierwszej kolejności interpretator musi wziąć pod uwagę słowa, które powinny być rozumiane, co do zasady, zgodnie z ich

⁶¹ Ibidem, s. 55–56.

⁶² Ibidem, s. 57–58.

⁶³ Ibidem, s. 123–124; J.M. Finnis, *Blackstone's Theoretical Intentions*, „Natural Law Forum” 1967, t. 12, s. 177.

⁶⁴ Definicja T. Hobbesa: „Prawo państwowe (*Civil law*) to dla każdego poddanego te reguły, które mu państwo narzuciło rozkazem za pomocą słowa, pisma lub innych wystarczających znaków woli, iżby się nimi kierował ku rozróżnieniu tego, co słuszne i niesłuszne (*for the Distinction of Right, and Wrong*), to znaczy tego, co jest przeciwne i tego, co nie jest przeciwne regule”. T. Hobbes, *Lewiatan...*, XXVI 3, s. 351; por. P. Lucas, *Ex parte...*, s. 156–157.

powszechnym użyciem. Jeżeli jednak literalne brzmienie budzi wątpliwość, musimy ustalić znaczenie na podstawie kontekstu. Chodzi tu w pierwszej kolejności o kontekst gramatyczny – to znaczy jak dane wyrażenie prezentuje się w całym zdaniu lub dłuższej wypowiedzi. Jeżeli ustalone rozumienie dalej pozostaje dwuznaczne, wymijające lub zawile, powinniśmy sięgnąć do preambuły aktu lub dokonać porównania z innymi normami wydanymi przez tego ustawodawcę, które mają pokrewny przedmiot lub to samo na celu⁶⁵. Kolejną dyrektywą jest interpretowanie prawa przez wzgląd na jego przedmiot (*subject-matter*), a także funkcje i konsekwencje zakładane przez ustawodawcę. Czynniki te musimy wziąć pod uwagę wówczas, gdy wykładnia literalna prowadzi nas do absurdalnych wniosków. Ostatnią, a jednocześnie najbardziej powszechną i skuteczną drogą ustalania znaczenia prawa, kiedy słowa budzą wątpliwości, jest odwołanie się do racji i ducha tego prawa. Komentarze nie przewidują tu jednak dowolności, lecz nakazują szukać tej racji i ducha, którym kierował się historyczny ustawodawca⁶⁶. Według Blackstone'a na tej metodzie interpretacji prawa opiera się *equity*, które Grocjusz definiuje jako poprawę prawa w tych sytuacjach, w których prawo przez wzgląd na swoją powszechność (generalność i abstrakcyjność) jest niedoskonałe. Ustawodawca nie ma możliwości przewidzieć i wyrazić wszystkich przypadków, więc konieczne jest zostawienie w tym zakresie pewnej swobody władzy sądowniczej. Blackstone wyjaśnia jednak, że sędzia nie czyni tego nigdy z uwagi na własny negatywny osąd o obowiązującym prawie, ale z uwagi na lukę, co do której ma pewność (wynika to właśnie z ducha i uzasadnienia danej regulacji), że gdyby ustawodawca mógł tę lukę przewidzieć, to z pewnością by ją uwzględnił. Stosowanie norm słuszności jest zatem ograniczone wyłącznie do tych przypadków, gdy w szczególnych okolicznościach indywidualnej sprawy nie może zostać zastosowane prawo stanowione bez naruszenia istoty porządku prawnego. Blackstone zauważa jednak, że wolność rozpoznawania spraw w świetle słuszności nie może być posunięta za daleko, gdyż oznaczałoby to nadanie upraw-

⁶⁵ Na przykład kiedy prawo angielskie zakazuje handlu godnościami kościelnymi (symonii) – w celu ustalenia, na czym polega to przestępstwo, należy rozważyć, co w prawie kanonicznym uznaje się za symonię.

⁶⁶ Blackstone, ilustrując tę dyrektywę, podaje przykład ze starożytnego Rzymu. Obowiązywało tam prawo, stanowiące, że kto opuszcza statek w sztormie, powinien utracić prawo do własności tego okrętu wraz z ładunkiem, a przypaść powinno ono temu, kto na statku pozostał. Pojawił się następujący problem z interpretacją tego prawa. W niebezpiecznej nawałnicy wszyscy marynarze opuszczają statek poza jednym, który przez wzgląd na swoją chorobę nie mógł go opuścić. Szczęśliwie okręt ostatecznie dociera do portu. Wówczas człowiek, który pozostał na pokładzie, zgłasza swoje żądanie do tego majątku i pojawia się problem, czy przyznać mu własność. Prawnicy rzymscy nie mieli wątpliwości, iż żądania marynarza były bezpodstawne, ponieważ uzasadnienie dla tego prawa stanowiła zachęta do odwagi, by ryzykować swoje życie dla ochrony okrętu, a takiej myśli marynarz nigdy nie przedsięwziął ani nie przyczynił się w żaden sposób do uratowania okrętu. W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 61.

nień legislacyjnych władzy sądowniczej, co naruszałoby zasadę podziału władzy i burzyło fundamenty angielskiego ustroju. Jak podsumowuje twórca *Komentarzy*, prawo bez *equity* byłoby surowe i przykre, a jednak bardziej pożądane dla dobra publicznego niż słuszość bez prawa, które czyniłoby z każdego sędziego legislatora i wprowadzałoby obywateli w nieskończone zakłopotanie: „byłoby bowiem wówczas w angielskich sądach tak wiele norm postępowania, jak rozmaite są ludzkie opinie i postrzeganie”⁶⁷.

III

Po omówieniu rozumienia prawa naturalnego i municypalnego przez autora *Komentarzy* należy jeszcze rozważyć wzajemne relacje między tymi porządkami⁶⁸. Poniżej zostały zaprezentowane trzy podstawowe problemy dotyczące tego oddziaływania: kwestia prawa do oporu, sprzeczność tych porządków w ramach rozstrzygania indywidualnej sprawy przez sędziego oraz postulat postrzegania prawa naturalnego jako porządku nadrzędnego (ideału sprawiedliwości) wobec prawa pozytywnego przez legislatora i stosujących prawo⁶⁹.

Prawo do oporu jest jednym z klasycznych problemów prawa naturalnego. Blackstone nie zgadza się z poglądem Johna Locke’a, że kiedy łamana jest konstytucja lub naruszane absolutne prawa jednostki, przestaje obowiązywać (będąca raczej ideą niż faktem) umowa społeczna między społeczeństwem a władzą, a co za tym idzie – ludzie przestają wiązać inne reguły niż prawo naturalne. Zdaniem autora *Komentarzy* prowadziłyby to do stanu całkowitej anarchii. Blackstone podziela pogląd Thomasa Hobbesa, że unicestwienie suwerennej władzy i uchYLENIE PRAW POZYTYWNYCH COFA CZŁOWIEKA DO NATURALNEGO STANU WOJNY, w którym nie ma mowy o zachowywaniu obywatelskich wolności. Ludzie bowiem w stanie natury zachowują się tak, jak im się podoba, ograniczeni jedynie własnym sumieniem i prawem naturalnym, którego nikt nie może wyegzekwować⁷⁰.

⁶⁷ Ibidem, s. 59–62.

⁶⁸ Ogólny zarys relacji między prawem naturalnym a prawem pozytywnym u filozofów politycznych i teoretyków prawnych od starożytności do oświecenia prezentuje M. Maciejewski, *Doktrynalne ujęcia relacji prawo naturalne – prawo stanowione od starożytności do czasów oświecenia*, „Kra-kowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2015, t. 8, nr 2, s. 107–132.

⁶⁹ O podstawowych problemach relacji prawa naturalnego i prawa stanowionego: M. Maciejewski, *Odniesienia między prawem naturalnym i prawem stanowionym w wybranych doktrynach filozoficznych, politycznych i prawnych* [w:] P. Kaczmarek, Ł. Machaj (red.), *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tradycje sporu i jego współczesne implikacje*, Wrocław 2010, s. 9–27; idem, *The relationship between natural and statutory law in ancient and medieval concepts*, „Politeja” 2017, nr 48, s. 5–22.

⁷⁰ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, II. § 212, tłum. Z. Rau, Warszawa 1992, s. 314–315; W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 51–52; T. Hobbes, *Lewiatan...*, XVIII 3–9, s. 260–264.

Według Blackstone'a gdy odrzucamy prawo municypalne, tracimy wolność cywilną, zyskując niewiele w takim wypadku znaczącą wolność naturalną. Anarchia lub rozwiązanie rządu jawi się autorowi *Komentarzy* jako akt desperacji i czas objawienia najgorszej kondycji człowieka. Blackstone nie odrzuca całkowicie prawa do oporu, wskazując jednak, że powinno być ono rozwiązaniem ostatecznym i stosowanym wyłącznie w szczególnych przypadkach. Prawo do oporu nie może też być prawem cywilnym, pozostaje wyłącznie w gestii porządku naturalnego. Ograniczone powinno być przy tym do takich działań, które prowadzą do przywrócenia pozytywnego porządku prawnego. Swoje rozważania i krytykę Locke'a Blackstone podpira historią zmagania z absolutystycznymi zapędami Stuartów w XVII w. W jego ocenie Chwalebna Rewolucja ograniczyła się do stwierdzenia abdykacji monarchy i zmiany domu panującego, nie prowadząc wcale do rozwiązania umowy społecznej i uchylenia wszelkich praw pozytywnych, czego chciała część nieodpowiedzialnych „republikańskich zelotów”⁷¹. Blackstone stał na stanowisku, że najlepszą gwarancją zachowania trzech absolutnych uprawnień jednostki jest dobrze pomyślany porządek pozytywny. Prawo naturalne stanowi jednak narzędzie pozwalające odróżnić praworządny i sprawiedliwy rząd od tyranii⁷². Autor *Komentarzy* podkreślał znaczenie kwestii ustrojowych, zwłaszcza wzajemnej kontroli poszczególnych władz i procesu legislacyjnego wyrażającego interesy całego społeczeństwa, co w rzeczywistości Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii przejawiało się udziałem w tworzeniu prawa reprezentantów całego narodu, tj.: króla, Izby Lordów i Izby Gmin. Przekonanie o reprezentacji w parlamencie interesów wszystkich poddanych pozwalało autorowi *Komentarzy* godzić absolutne prawa jednostki z zasadą suwerenności i nieskrępowaną na gruncie porządku pozytywnego władzą ustawodawczą⁷³. Niestety Blackstone pomija w tych rozważaniach zwyrodnienia ustrojowe XVIII-wiecznej oligarchii wigowskiej, których najlepszym przykładem był system wyborczy umożliwiający kontrolowanie wyników wyborów dzięki patronatom i przekupstwom⁷⁴.

Przechodząc do problemu uchylania prawa stanowionego w razie jego sprzeczności z prawem naturalnym, warto najpierw zwrócić uwagę na szczególne cechy

⁷¹ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 211–214; R. Willman, *Blackstone and the 'Theoretical Perfection' of English Law in the Reign of Charles II*, „The Historical Journal” 1983, t. 26, nr 1, s. 42–43; H. L. Lubert, *Sovereignty and Liberty in William Blackstone's Commentaries on the Laws of England*, „Review of Politics” 2010, t. 72, nr 2, s. 278–281.

⁷² W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 123.

⁷³ H. L. Lubert, *Sovereignty and Liberty...*, s. 286–291.

⁷⁴ Przez cały wiek XVIII, aż do reformy wyborczej z pierwszej połowy 1832 r., parlament uwikłany był w skomplikowany system patronatów funkcjonujący dzięki „zgniłym miasteczkom” (*rotten borough*), czyli wyludnionym miejscowościom, które miały niewielką liczbę uprawnionych wyborców, ale zachowały własną reprezentację w parlamencie na mocy starych przywilejów, oraz „miastom kieszonkowym” (*pocket boroughs*), czyli miastom, w których o wynikach wyborów decydowali możni protektorzy lub wpływowi rodzy.

prawa angielskiego. Po pierwsze, znaczącą część tego systemu stanowi prawo precedensowe. Blackstone i tradycyjna angielska jurysprudencja nie traktują jednak *common law* jako prawa „tworzonego” przez sędziów (*judge-made law*). Prawo precedensowe na gruncie filozofii prawa jest uznawane za część prawa stanowionego, obok prawa statutowego. W teorii *common law* sędzia nie jest traktowany jako twórca reguł postępowania – jego rola polega na ich odkrywaniu i deklarowaniu w nieustannie ewoluującym porządku prawnym⁷⁵. Orzeczenie bowiem samo w sobie nie jest jeszcze aktem prawotwórczym. Rozstrzygnięcie sędziego w indywidualnej sprawie staje się prawem dopiero po nabyciu określonych cech, a przy tym prawem staje się jedynie stworzona na podstawie precedensu ogólna reguła prawna (*ratio decidendi*). Po pierwsze jednak, precedens ten musi być uzasadniony, sprawiedliwy i zgodny z rozumem. Po drugie, konieczna jest odpowiednio długa i akceptowana praktyka jego stosowania. W przypadku orzeczeń złych, nieodpowiadających poczuciu sprawiedliwości czy sprzecznych z prawem natury lub rozumem nie powinny być one uznawane za wiążący precedens, a inni sędziowie powinni tę sprzeczność stwierdzić, odmawiając ich zastosowania. Blackstone postuluje jednak, by władza sędziów objawiająca się w ignorowaniu niesłusznych precedensów, była stosowana z dużą rozważą i ostrożnością, a rewizji powinny podlegać wyłącznie precedensy absurdalne lub rażąco niesprawiedliwe. Szczególnie w przypadku starych precedensów ich uzasadnienie może być niedostrzegalne od razu, dlatego powinno się mieć na uwadze długą praktykę ich stosowania, uznając ją za czynnik legitymizujący⁷⁶.

Jeszcze bardziej ograniczone są możliwości sędziów, jeśli chodzi o ingerencję w sprzeczne z prawem natury prawo statutowe⁷⁷. Blackstone przewidywał oczywiście, że ustawodawca może się mylić i wprowadzać w życie przepisy, które są sprzeczne z rozumem lub niesprawiedliwe. W niektórych takich przypadkach dopuszczalne jest, aby sędzia stwierdził, że parlament nie przewidział niepożądanych skutków danego prawa, i zinterpretował ustawę tak, by była zgodna z prawem natury. Władza sądownicza musi bowiem zakładać, że parlament dąży do stworzenia prawa zgodnego z rozumem, naturalną sprawiedliwością i dla wspólnego dobra społeczeństwa. Należy przy tym zaznaczyć, że nieuznanie konsekwencji prawa statutowego nie powoduje nieważności lub uchylecia obowiązywania normy, jest raczej zabiegiem interpretacyjnym. Takie działanie może być jednak podjęte tylko w wypadkach, gdy język ustawy jest nieprecyzyjny. Jeżeli zaś sędzia ustali, że parlament z całą świadomością i wolą wprowadził w życie coś, co w jego ocenie jest

⁷⁵ A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, s. 37.

⁷⁶ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 70; H. L. Lubert, *Sovereignty and Liberty...*, s. 284.

⁷⁷ Według Blackstone’a prawo municypalne w Anglii dzieli się na prawo niepisane (*lex non scripta*), czyli *common law*, oraz prawo pisane (*lex scripta*), czyli *statute law*. W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 63.

nierozsądne lub szkodliwe, Blackstone wskazuje, że nie zna żadnej władzy, która mogłaby to prawo uchylić⁷⁸.

Podobną funkcję pełni omówione wcześniej *equity*. Sędziowie powinni zakładać, że ustawodawca ustanawia prawa z zamiarem realizacji dobra wspólnego, jednak w wyniku błędu ludzkiego akty prawa stanowionego powodują czasami nieprzewidziane konsekwencje. W takich przypadkach sędzia powinien odrzucić te niezamierzone skutki i stosując zasady słuszności, po prostu pozwolić na realizację prawdziwego zamiaru prawodawcy. Innymi słowy, orzeczenia sądowe, które opierają się na zasadzie słuszności, potwierdzają jedynie, co ustawa miała na celu, ale niedokładne jej sformułowanie doprowadziło do udaremnienia jej realizacji⁷⁹. Wyłania się z tego interesująca rola sędziego, zakładana przez Blackstone'a, jako z jednej strony obdarzonego dużą swobodą, zwłaszcza w zakresie stosowania *common law* i interpretacji statutów, a z drugiej – związanego bezwzględnie celami przypisywanymi suwerenowi – legislatorowi, co do którego *a priori* zakładano, że działa w zgodzie z prawem naturalnym.

Blackstone opowiada się zatem przeciwko tradycji wyrażonej przez Tomasza z Akwinu, że każde prawo ludzkie sprzeczne z prawem naturalnym nie jest prawem, ale wypaczeniem prawa⁸⁰. Nie wydaje się jednak, by intencją Blackstone'a była marginalizacja prawa naturalnego, ale odrzucenie formuły *lex iniusta non est lex* stanowi konsekwencję przyjęcia teorii suwerenności parlamentu i doktryny zwierzchnictwa. Blackstone podkreśla bowiem, że sędziowie nie mogą odrzucać celowych działań władzy ustawodawczej, gdyż byłby to zamach na suwerenność i cały porządek konstytucyjny, w którym rola ustawodawcy przypada wyłącznie parlamentowi⁸¹. Stanowisko to uzasadniała również popularna od czasu wydania *Lewiatana* Hobbesa doktryna zwierzchnictwa. Idea ta była jednym z największych zwrotów w filozofii politycznej, a wyrażała przekonanie, że istotą dobrze funkcjonującego państwa jest jego odpowiednia formalna organizacja, a nie dążenie do cnoty⁸². Blackstone w swoich rozważaniach daje prawne podstawy do uznania parlamentu brytyjskiego za Hobbesowskiego Lewiatana – suwerena, boga śmiertelnego, niepolegającego żadnej kontroli i nieograniczonego, który w istocie może czynić wszystko, co nie jest fizycznie niemożliwe.

⁷⁸ Ibidem, s. 90–91.

⁷⁹ Ibidem, s. 62.

⁸⁰ Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 13: *Prawo*, I–II 95:2, tłum. P. Bełch O.P., Londyn 1986, s. 41.

⁸¹ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 90–91.

⁸² Jak wskazuje L. Strauss: „doktryna Hobbesa o władzy zwierzchniej przypisuje suwerennemu księciu czy suwerennemu narodowi absolutne prawo lekceważenia wszystkich prawnych czy konstytucyjnych ograniczeń i narzuca nawet rozumnym ludziom, na mocy prawa naturalnego zakaz krytykowania zwierzchnika i jego czynów”. L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969, s. 178.

Interpretując *Komentarze*, trzeba jednak mieć na uwadze, że doktryna *judicial review* we współczesnym jej rozumieniu była zupełnie nieznana⁸³. W prawie kontynentalnym zdarzały się co prawda przypadki odmowy stosowania przez sędziów prawa stanowionego ze względu na prawo natury, jednak zwykle posilkowano się przy tym innymi porządkami normatywnymi, w szczególności regułami *Corpus Iuris Canonici*⁸⁴. Należy także pamiętać, że prawo naturalne nie było traktowane jako część konstytucji, która w rozumieniu Blackstone'a ograniczała się do porządku ustrojowego. Dopiero od Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki prawa naturalne staną się integralną częścią najważniejszych aktów prawnych. Zresztą nawet wyraźne potwierdzenie absolutnych praw jednostki w najwyższych aktach państwowych nie zakończyło sporów co do możliwości ograniczenia tych uprawnień, czego najlepszym przykładem jest kwestia niewolnictwa⁸⁵. Oceniając stanowisko Blackstone'a, trzeba pamiętać, że w jego czasach prawa pisanego było znacznie mniej, a aktywność władzy legislacyjnej ograniczona. W konsekwencji odwoływanie się do prawa natury było zwykle znacznie subtelniejsze i następowało poprzez odwoływanie się do zasad sprawiedliwości i słuszności przy uzupełnianiu licznych luk w prawie stanowionym czy sprawach dotąd niezagospodarowanych przez precedensy⁸⁶.

Brak możliwości uchylenia prawa pozytywnego przez prawo naturalne nie oznacza, że obowiązywanie reguł porządku naturalnego było w jakiś sposób ułomne. Dla Blackstone'a oba systemy, choć odrębne, pozostawały wiążące. Warto pamiętać, że większość problemów prawnych Blackstone kwalifikował jako indyferentne, a co za tym idzie – rzadko w jego mniemaniu miało dochodzić do ich kolizji. W tych sprawach natomiast, które są regulowane przez prawo naturalne, ludzie są nim związani w sumieniu⁸⁷. Dla Blackstone'a nie było to wcale fikcyjne obowiązywanie. Autor *Komentarzy* wskazuje, że jest ono na tyle silne, iż człowiek powinien przekroczyć prawo pozytywne, jeżeli jest ono sprzeczne z sumieniem, choć musi być wówczas gotowy na poniesienie sankcji i represji ze strony aparatu państwa⁸⁸. Samo przekroczenie prawa pozytywnego, dopóki nie podważa całego porządku prawnego, może być bowiem zgodne z sumieniem⁸⁹. Konieczność poniesienia sankcji pomimo przekroczenia prawa w „słusznej sprawie” jest ceną funkcjonowania w społeczeństwie – straciliśmy bowiem naturalną wolność, aby korzystać z dobrodziejstw życia w państwie i cieszyć

⁸³ Za jej początek uznaje się zwykle sprawę *Madison v. Marbury*. *William Marbury v. James Madison*, Secretary of State of the United States, 5 U.S. 137 (1803).

⁸⁴ M. Milgate, *Human Rights...*, s. 63–64.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 64–65.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 65–66; J. M. Finnis, *Blackstone's Theoretical...*, s. 178–179.

⁸⁷ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 39; J. M. Finnis, *Blackstone's Theoretical...*, s. 175.

⁸⁸ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 43–44.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 57–58. Choć jak wyjaśniono wcześniej, sędzia, sprawując wymiar sprawiedliwości, nie może uznać za nieobowiązujące prawa sprzeczne z prawem naturalnym uchwalonego przez właściwą władzę ustawodawczą. *Ibidem*, s. 91.

się wolnością cywilną⁹⁰. Warto zauważyć, że pogląd ten można pogodzić z późniejszą, popularną w kulturze anglosaskiej koncepcją nieposłuszeństwa obywatelskiego, polegającą na wystąpieniu przeciwko prawu pozytywnemu w celu zmanifestowania sprzeciwu wobec konkretnych złych regulacji, przy akceptacji porządku prawnego jako całości i gotowości do poniesienia sankcji⁹¹.

Ograniczona możliwość rewizji prawa pozytywnego i odrębne jego obowiązywanie nie powinny prowadzić do wniosku, że prawo naturalne ma marginalny charakter. W *Komentarzach* porządek naturalny pozostaje bowiem nie tylko kwestią sumienia, ale także postulatem skierowanym do ustawodawcy i władzy sądowniczej, dotyczącym tego, jak należy postrzegać system prawny, jak tworzyć prawo i je stosować. Blackstone wyraża głębokie przekonanie, że boski porządek stworzenia może być racjonalnie postrzegany jako wzorzec i warunek wstępny uporządkowania duszy człowieka i całego społeczeństwa. Ta refleksja nad wolą Bożą była wówczas tak oczywista, że autonomiczna definicja prawa municypalnego nie musiała wcale oznaczać marginalizowania prawa natury czy ignorowania kwestii racjonalnego sumienia. Dla Blackstone'a prawo natury pozostaje jedynym pozapozytywnym kryterium i na tyle inspirującym wzorcem, że określa całą strukturę *Komentarzy*. Dzieło angielskiego prawnika składa się z następujących ksiąg: pierwsza – prawa osób, druga – prawa rzeczowe, trzecia – delikty prywatne, czwarta – przestępstwa publiczne. Pierwszą część otwierają rozważania o absolutnych prawach jednostek, wskazując na nie jako fundament całego systemu (pomimo pewnych zastrzeżeń wzmiankowanych w pierwszej części artykułu). Autor *Komentarzy* deklaruje, że podstawową rolę pozostałych, względnych praw osobowych (obowiązujących wyłącznie w społeczeństwie cywilnym) jest zapewnienie ochrony i skuteczności tym pierwszym⁹². Można z tego wnioskować, że odwołanie do absolutnych praw jednostek ma charakter postulatu do ustawodawcy o dwojakim charakterze. Po pierwsze, prawa te ukazują naturę i potrzeby każdej istoty ludzkiej, a ich ochrona wyznacza cel każdej cywilnej społeczności i tworzonego dla niej prawa. Po drugie, ograniczenie tych uprawnień naturalnych jest dopuszczalne tylko z uwagi na uzasadnione dobro publiczne⁹³. Warto zauważyć, że według Blackstone'a władza państwowa powinna przy udziale prawa pozytywnego zabezpieczać naturalne uprawnienia jednostki i karać tych, którzy przeciw tym prawom występują, natomiast nie powinna zajmować się naturalnymi obowiązkami, to znaczy tymi, które mamy względem Boga i najbliższych ludzi⁹⁴. Blackstone wyznacza tym samym ustawodawcy sferę, w którą

⁹⁰ Ibidem, s. 43, 53, 56.

⁹¹ Cechy „obywatelskiego nieposłuszeństwa” wymienia M. Kaczmarczyk, *Nieposłuszeństwo obywatelskie a pojęcie prawa*, Warszawa 2010, s. 16–39.

⁹² W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 124–125.

⁹³ A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, s. 30.

⁹⁴ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 123–124.

nie powinien wkraczać, obejmującą takie kwestie, jak: wolność sumienia i wyznania czy władza rodzicielska⁹⁵. *Komentarze* zakładają pewien obraz człowieka – bożego stworzenia obdarzonego wolnością i dążącego do swojego szczęścia, który suwerenna władza powinna uwzględnić, a jednocześnie przeciwstawiają się atomizmowi, podkreślając rolę społeczeństwa w życiu jednostki i konieczność podporządkowania się jej prawom⁹⁶. W tym duchu także wszyscy sędziowie powinni interpretować absolutne prawa jednostki.

Można też postawić tezę, że prawo natury wyznacza materialne cele państwa i takie prawa, jak: dobro wspólne, ochrona praw jednostki i szczęście człowieka. Blackstone rozwija teorię podwójnego kontraktu Locke'a, opowiadając się za „zasadą wzajemności” i wskazując, że celem powołania społeczeństwa politycznego nie jest tylko karanie przestępców⁹⁷. Istotą umowy społecznej według autora *Komentarzy* jest to, że całość powinna chronić wszystkie swoje części, a każda część powinna być posłuszna woli całości; innymi słowy, społeczność powinna strzec praw każdego członka i w zamian za tę ochronę każda osoba powinna podporządkować się prawom społeczności, bez których ochrona jej praw byłaby niemożliwa⁹⁸. Społeczeństwo jest nie tylko stróżem tego, co posiadaliśmy w hipotetycznym stanie natury, ale także umożliwia nam w praktyce korzystanie z uprawnień naturalnych. W *Komentarzach* akcent położony jest nie na konflikt jednostka – społeczeństwo – władza, ale na ich współlistnienie i dążenie do tych samych celów. Ta zasada wzajemności służy Blackstone'owi do wyjaśnienia obowiązywania bezwzględnego zwierzchnictwa suwerena i posłuszeństwa prawu, a jednocześnie wskazuje na cel powołania władzy i motywy przyświecające jej działaniom legislacyjnym, które powinny być również odczytywane przez stosujących prawo⁹⁹.

Kwestia absolutnych praw jednostki nie wyczerpuje jednak odwołań do prawa natury w treści *Komentarzy*. Rozważając poszczególne instytucje prawa angielskiego, Blackstone podejmuje refleksję nad naturą przedmiotu tych praw¹⁰⁰. Wyraża przy

⁹⁵ Ibidem, s. 54.

⁹⁶ Elementami tej antropologii są następujące założenia: 1) człowiek jest istotą stworzoną przez Boga, obdarzoną wolną wolą i rozumem umożliwiającym rozpoznawanie woli stwórcy wobec stworzenia i kierowanie się tą wolą, 2) celem ziemskiego życia człowieka jest dobre i szczęśliwe życie, 3) każdemu przysługują absolutne uprawnienia naturalne (do życia, wolności i własności), które jedynie wyjątkowo mogą podlegać ograniczeniom, 4) władza państwowa i jej prawo nie jest ani jedynym, ani omnipotentnym porządkiem normatywnym wiążącym człowieka. Por. A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, s. 52.

⁹⁷ J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 222–223.

⁹⁸ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 47–48.

⁹⁹ J. M. Finnis, *Blackstone's Theoretical...*, s. 178–179.

¹⁰⁰ Odwołania do prawa natury poza kwestiami związanymi bezpośrednio z absolutnymi prawami jednostki pojawiają się m.in. przy takich zagadnieniach, jak: ograniczenia praw monarchii, prawa dyplomatyczne, opieka na dziećmi, władza rodzicielska, prawa bękartów (Księga pierwsza); źródło własności, zawłaszczenie, dziedziczenie, natura zwierząt czy lichwa (Księga druga); prawo

tym przekonanie, że prawo pozytywne stara się odzwierciedlać jakiś obiektywny porządek i potrzebuje prawa naturalnego jako pomocniczego źródła prawa legitymizującego określone zasady i wspierającego prawidłową interpretację. Można z tego wysnuć wniosek, że choć *Komentarze* postulują autonomię i pozytywny charakter prawa municypalnego, to uznane i zakorzenione w tym porządku wzorce jusnaturalne stanowią jego integralną część i jako takie mogą pośrednio wraz z odpowiednim prawem stanowionym być podstawą rozstrzygnięć sądowych¹⁰¹.

Pomimo zachowania w wielu zakresach aktualności *Komentarzy* dla praktyki prawniczej i rozważań dotyczących poszczególnych instytucji *common law* teoria prawa przedstawiona przez ich autora została niemal całkowicie odrzucona przez XIX-wiecznych teoretyków. Począwszy od Jeremy'ego Benthama, teoretyczne założenia Blackstone'a były zniekształcane i krytykowane, w szczególności jego ujęcie prawa natury i proponowanej roli sędziego¹⁰². Choć nie sposób pominąć luk w rozważaniach Blackstone'a, nie wydaje się zasadny wniosek, że *Komentarze* są wyłącznie niezwykłym przykładem naciągnięcia politycznych ideologii w celu apologetycznej obrony zastanego porządku¹⁰³. Jest to dzieło czasu przełomu i rozdarcia między myśleniem o prawie jako przynajmniej w części niezależnym od wszelkich ludzkich instytucji porządku sprawiedliwości, poznawalnym jako *ars boni et equi*, a postrzeganiem prawa jako tworu sztucznego, pochodzącego wyłącznie z konwencji, którego racjonalność pozostaje wyłącznie fikcyjnym domniemaniem zakładanym ze względów praktycznych¹⁰⁴. Powyższe rozważania dowodzą, że Blackstone dostrzega proces zmieniającej się roli prawa, które dotyka coraz większej liczby spraw indyferentnych, a jednocześnie pozostaje wierny przekonaniu, że prawo pozytywne

do przywrócenia posiadania, bezpodstawne wzbogacenie (Księga trzecia); podstawy prawa kryminalnego, polityka karna, kontradiktoryjność, charakter *mala in se* dotyczących różnych przestępstw, takich jak zabójstwo, pojedynki, przestępstwa seksualne i przeciwko moralności, podpalenia, rozbój czy naruszenie miru domowego (Księga czwarta). Por. J. M. Finnis, *Blackstone's Theoretical...*, s. 176.

¹⁰¹ Ibidem, s. 178–179.

¹⁰² A. W. Alschuler wskazuje, że lekceważenie jurysprudencki Blackstone'a oparte jest na czterech nieuczciwych poglądach na temat jego teorii: 1) Blackstone, jak inni jusnaturaliści, traktuje prawo natury jako wszechogarniające, w którym sędzia może drogą dedukcji znaleźć odpowiedź na każde pytanie prawne; 2) postrzegany był jako skrajny konserwatysta – szczególnie w odniesieniu do prawa własności; 3) traktowany był przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych i historyków prawa jako typowy przedstawiciel deklaratoryjnej teorii prawa, która nakazuje sędziom szukać prawa, a nigdy go nie tworzyć; 4) w duchu klasycznego liberalizmu zanadto wywyższał jednostkę ponad interes społeczeństwa jako całości. A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, s. 18.

¹⁰³ D. Kennedy, *The structures...*, s. 351–354.

¹⁰⁴ O stosowaniu tych fikcji w *Komentarzach*, szczególnie na przykładzie instytucji *feudum antiquum*: J. Allen, *Law and Artifice in Blackstone's Commentaries*, „Journal of Law” 2014, nr 1, s. 202–205.

zawsze odwołuje się do jakiegoś obiektywnego i autonomicznego porządku. Godząc się na rzeczywistość Lewiatana, którego w ustroju angielskim uosabia parlament, Blackstone zaznacza, że nieograniczona władza zwierzchnia jest koniecznością, ale suweren może być poddawany krytyce i ocenie z zewnętrznego, prawnonaturalnego punktu widzenia. I to przekonanie oraz wynikające z niego postrzeżenie praktyki prawniczej jako *ars boni et equi* jest w mojej ocenie najważniejszym i do dziś inspirującym zagadnieniem. Z rozważań zawartych we wstępie do *Komentarzy* wyłania się bowiem teoria starająca się pogodzić dwa opozycyjne sposoby pojmowania prawa: jusnaturalny i pozytywistyczny.

BIBLIOGRAFIA

- Allen J., *Law and Artifice in Blackstone's Commentaries*, „Journal of Law” 2014, nr 15.
- Alschuler A. W., *Rediscovering Blackstone*, „University of Pennsylvania Law Review” 1996, t. 145, nr 1.
- Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 1964.
- Bentham J., *A Comment on the Commentaries and A fragment on government*, red. J. H. Burns, H. L. A. Hart, London 1997.
- Bentham J., *A Fragment on Government*, wyd. F. C. Montague, Oxford 1891.
- Blackstone W., *An Analysis of the Laws of England*, Oxford 1771.
- Blackstone W., *Commentaries on the Laws of England. Book the first*, Oxford 1783.
- Blackstone W., *Commentaries on the Laws of England. Book the second*, Oxford 1783.
- Blackstone W., *Commentaries on the Laws of England. Book the fourth*, Oxford 1783.
- Bracton H., *De legibus et consuetudinibus Angliae*, New Haven 1922.
- Cycon, *O Prawach*, tłum. I. Żółtowska, Kęty 1999.
- Finnis J. M., *Blackstone's Theoretical Intentions*, „Natural Law Forum” 1967, t. 12.
- Hart H. L. A., *Blackstone's Use of the Law of Nature*, „Butterworths South African Law Review” 1956.
- Hobbes T., *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa 2009.
- Holdsworth W. S., *Some Aspects of Blackstone and His Commentaries*, „The Cambridge Law Journal” 1932, t. 4, nr 3.
- Instytucje Justyniana*, tłum. C. Kunderowicz, Warszawa 1986.
- Kaczmarczyk M., *Nieposłuszeństwo obywatelskie a pojęcie prawa*, Warszawa 2010.
- Kelly J. M., *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006.
- Kennedy D., *The structures of Blackstone's Commentaries*, „Buffalo Law Review” 1979, t. 28.
- Lobban M., *Blackstone and the Science of Law*, „The Historical Journal” 1987, t. 30, nr 2.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa 1992.
- Lubert H. L., *Sovereignty and Liberty in William Blackstone's Commentaries on the Laws of England*, „Review of Politics” 2010, t. 72, nr 2.
- Lucas P., *Ex parte Sir William Blackstone „Plagiarist”: A note on Blackstone and Natural Law*, „American Journal of Legal History” 1963, t. 7.

- Maciejewski M., *Doktrynalne ujęcia relacji prawo naturalne – prawo stanowione od starożytności do czasów oświecenia*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2015, t. 8(2).
- Maciejewski M., *Odniesienia między prawem naturalnym i prawem stanowionym w wybranych doktrynach filozoficznych, politycznych i prawnych* [w:] P. Kaczmarek, Ł. Machaj (red.), *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tradycje sporu i jego współczesne implikacje*, Wrocław 2010.
- Maciejewski M., *The relationship between natural and statutory law in ancient and medieval concepts*, „Politeja” 2017, nr 48.
- Milgate M., *Human Rights and Natural Law: From Bracton to Blackstone*, „Legal History” 2006, t. 10.
- Monteskiusz, *O Duchu praw*, t. 1, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1957.
- Pufendorf S., *The Law of Nature and Nations, or General System of the Most Important Principles of Morality, Jurisprudence, and Politics in Eight Books*, tłum. B. Kennet, London 1749.
- Ramsay H., *William Blackstone’s Natural Law*, „Bulletin of the Australian Society of Legal Philosophy” 1995, t. 20.
- Tokarczyk R., *Klasyki praw natury*, Lublin 1988.
- Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, tłum. P. Bełch O.P., London 1986.
- Strauss L., *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969.
- Williams B., *Ethics and the limits of philosophy*, Abingdon 2006.
- Willman R., *Blackstone and the 'Theoretical Perfection' of English Law in the Reign of Charles II*, „The Historical Journal” 1983, t. 26, nr 1.
- Wood T., *Some Thoughts Concerning the Study of the Laws of England*, London 1727.
- Zajadło J., *Studia Grotiana*, Gdańsk 2004.

NATURAL LAW AND POSITIVE LAW IN THE INTRODUCTION TO WILLIAM BLACKSTONE’S “COMMENTARIES ON THE LAWS OF ENGLAND”

Abstract

Until this very day, the theoretical intentions of William Blackstone, the author of the crucial work for the common law system, namely “The Commentaries on the Laws of England,” arouse disputes, while the author himself is perceived as one of the precursors of legal positivism as well as one of the representatives of the traditional law of nature. In the Introduction to the Commentaries, there are elements which are characteristic of both these ways of thinking about law. In the present paper, the author attempts to prove that Blackstone’s legal lecture concerning the law of nature is not only ornamental in character, which was typical of his contemporaries, but it constitutes a significant element of his legal doctrine, which also has certain consequences. According to Blackstone, natural law affects positive law in the following manner: 1. it gives us the notion of subjective rights as the structure to understand and interpret law, 2. when statutory law violates natural law, both systems remain separate and binding, thus a person is obliged to violate the positive law and simultaneously accept the sanctions imposed by the state; 3. the legislature, even though it formally remains unlimited in its legislative power in accordance with the principle of par-

liamentary sovereignty, is obliged to protect and strengthen the innate and absolute rights of individuals, which is an interpretative guideline for those who apply the law. Blackstone's views are also inspiring today, because they show that natural law considerations can go beyond the rule of *lex iniusta non est lex*, and instead rather focus on defining the aims of the legislature and they thus constitute an element of legal interpretation.

Keywords: Blackstone, natural law, positive law, Commentaries, English law